

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY**

Cena 1,50 zł
(w tym 7% VAT)

Gazeta Ziemi Głubczyckiej



AKTUALNOŚCI

Wyjeżdżają za chlebem

str. 2

AKTUALNOŚCI

Doniesienie wyborcze

str. 5

MAGAZYN

Płaczące semafony

str. 8

reklama

active-sport
sieć sprzedaży sprzętu sportowego

NARTY DLA KAŻDEGO - MÓWISZ I MASZ
BLIZZARD XO
+wiązania IP3.10
+płyta

***wypożyczalnia nart i snowboardów**
***serwis narciarski**
- smarowanie
- ostrzenie krawędzi
- regeneracja ślizgów
- montaż i regulacja wiązań

SKLEP ACTIVE-SPORT SKI-CENTRUM
• Działkowice, ul. Sobieskiego 29, tel. 077/486 06 79
• Międzybóże, ul. Opawska 45 stoisko Marcecie BILLA (dawny Mini Mall)
• Hala Targowa Plac Dominikański
• Działkowice, ul. Granwaldzka 21- RAK-SKI-SERWIS

BLIZZARD, VOLKI, ROSSIGNOL, ATOMIC, FISCHER, NORDICA, SALOMON, HEAD

**„Gazeta Ziemi Głubczyckiej”
w punktach
sprzedaży prasy
od 1 grudnia**

SPORT

Polonia jest druga



Foto: Piotr Warner

Derby powiatu w lidze okręgowej miały rozstrzygnąć, która drużyna będzie druga w klasyfikacji rozgrywek ligowych w naszym powiecie.

str. 9-11

reklama

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaj, kup lub zamień.

Za naszym pośrednictwem zrobisz to...

ZA DARMO

Wyślij ogłoszenie o dowolnej treści
na adres reklama_a2@o2.pl lub
zadzwoń - 501 403 545.

Promocja do końca listopada.

Kto winien tragedii?

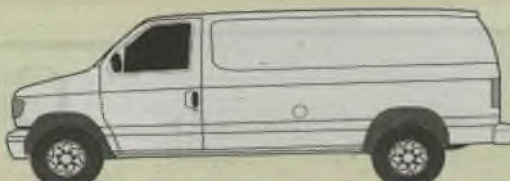


Foto: Jacek Pietrzyk

reklama

USŁUGI TRANSPORTOWE PRZEPROWADZKI

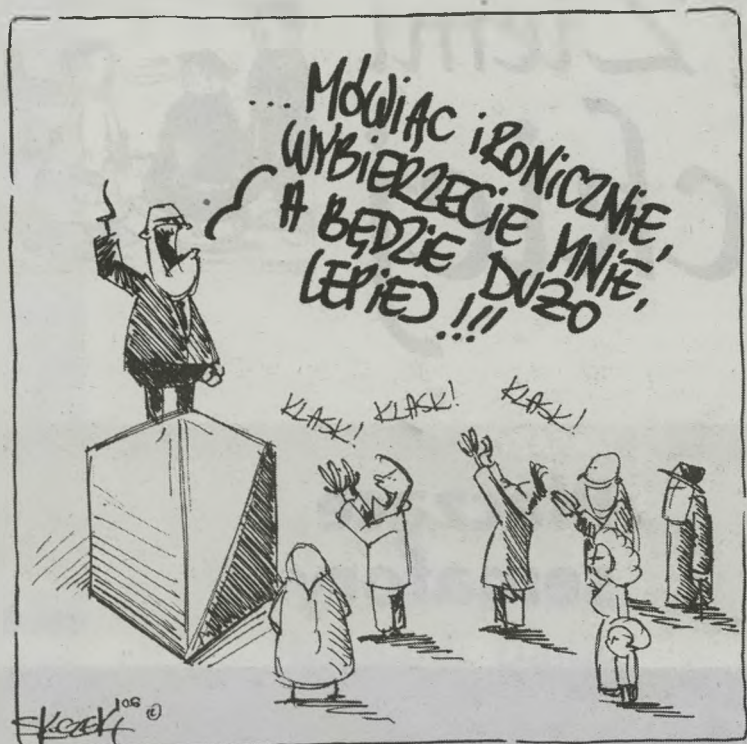
**tanio
szybko
solidnie**



tel. 0608 531 831, 0663 281 166

W piątek 17 listopada przed południem Głubczyce obiegła wieść, że zaginęła niespełna trzyletnia dziewczynka narodowości romskiej, Patrycja M. Po południu znaleziono ją utopioną w niezabezpieczonym zbiorniku przeciwpożarowym.

Czytaj na str. 3



Powiatowe kryminałki

NIEZNANY SPRAWCA W NOCY Z 12 NA 13 LISTOPADA WYBIŁ SZYBĘ w drzwiach samochodu osobowego marki BMW zaparkowanego na al. Śląskiej w Głubczycach. Straty: 300 zł.

DWÓCH NIETRZEŻWYCH MĘŻCZYZN, którzy skradli 6 szt. blachy grubowarstwowej na szkodę Zakładu Linii Kolejowych w Gliwicach, zatrzymali policjanci 14 listopada.

POKRYWĘ STUDZIENKI KANALIZACYJNEJ UKRADEŁA W BABOROWIE 14 listopada 48-letnia kobieta z 51-letnim mężczyzną. Straty: 418 zł.

24-LETNI MĘŻCZYZNA, kierując fiatem 125p, potrącił w Grobnikach 16 listopada rowerzystę.

PORTFEL Z PIENIĘDZMI I DOWÓD OSOBISTY nieustalony złodziej ukradł 17 listopada z torebki na targowisku w Głubczycach. Straty: 115 zł.

13 ŻELIWNÝCH GRZEJNIKÓW I BUTLĘ GAZOWĄ ukradł nieznany sprawca z pomieszczenia gospodarczego w dniach 10 – 19 listopada w Głubczycach Sadach. Straty: 4 tys. zł.

TABLICE REJESTRACYJNE z samochodu osobowego marki Opel w Pomorzowicach skradł nieustalony złodziej.

3-LETNIA DZIEWCZYNA 17 LISTOPADA UTOPIŁA SIĘ W ZBIORNIKU PRZECIWPOŻAROWYM przy ul. Słowackiego

w Głubczycach (czytaj na str. 3).

PIĘCIU NIETRZEŻWYCH KIERUJĄCYCH POJAZDAMI, w tym dwóch rowerzystów, zatrzymała policja w ubiegłym tygodniu.

BŁOTO NANIESIONE NA JEZDNIĘ PRZEZ MASZYNY ROLNICZE usuwali strażacy 14 listopada w Kolonii Włodzieninie i Gołuszowicach.

SKUTKI KOLIZJI DROGOWEJ na ul. Oświęcimskiej w Głubczycach 14 listopada usuwali strażacy; oni też zabezpieczali miejsce zdarzenia.

STERTE PALĄCEJ SIĘ SŁOMY KUKURYDZIANEJ ugasił strażacy 15 listopada w Kietrze.

SKUTKI WYPADKU SAMOCHODOWEGO usuwali strażacy 16 listopada na trasie Wiechowice – Uciechów.

GNIAZDO SZERSZENI usunęli strażacy 18 listopada z budynku mieszkalnego w Pietrowicach Głubczyckich.

PALĄCĄ SIĘ SZAFKĘ ugasił 18 listopada strażacy w mieszkaniu przy ul. Grunwaldzkiej w Głubczycach.

PALĄCĄ SIĘ W KONTENERZE ŚMIECI ugasił strażacy 19 listopada w Kietrze.

STRAŻACY UGASILI 19 LISTOPADA PALĄCĄ SIĘ PAPIERY w piwnicy budynku mieszkalnego w Baborowie.

Zebrat MAR

Echa ogólnopolskiej afery

Corhydron niewinny?

31 października w jeleniogórskiej Jelfie ujawniono zamianę leku w ampułce z corhydronem na inny zwiastujący mięśnie, a zatem niezwykle groźny dla zdrowia. Jak poinformował minister zdrowia Zbigniew Religa, była to sytuacja nadzwyczajna, bezpośrednio zagrażająca życiu z powodu leku, który mógł się znajdować w domowych apteczkach.

Według ministra Religi ani Główny Inspektorat Farmaceutyczny, ani Jelfa nie zareagowali na ten fakt prawidłowo. W ubiegłym tygodniu minister Religa poinformował prokuratora

krajowego o możliwości popełnienia przestępstwa, wysuwając sugestie, aby Prokuratura Krajowa zbadała działania podjęte w tej sprawie przez Główny Inspektorat Farmaceutyczny, Urząd Rejestracji leków i Narodowy Instytut Zdrowia.

Afera z corhydronem trafiła także pod strzechy. We wszystkich powiatach naszego kraju zmobilizowano szefów Centrum Reagowania Kryzysowego, by wraz z lekarzami i funkcjonariuszami policji przeprowadzili akcję informacyjną o zagrożeniach związanych z tym lekiem. Odbierano również felerne lekarstwo pacjentom na podstawie zebranych

wcześniej danych o sprzedaży leku uzyskanych od wszystkich aptek. W naszym powiecie corhydron nabyło 61 osób. Specjalna komisja odwiedziła wszystkich nabywców. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, dwie osoby przebywały za granicą (w tym wypadku o zagrożeniu, jakie niesie zażycie leku, poinformowano rodziny), a dwie osoby w powiecie zmarły. Mało prawdopodobne wydaje się, iż powodem ich zgonu był corhydron, bo śmiertelna seria lekarstwa do naszego powiatu nie trafiła. Niemniej sprawa ta zostanie wnikliwie zbadana i wyjaśniona.

Jacek PIETRZYK

Kto zostanie przy pacjencie?

Wyjeżdżają za chlebem

Już około 60 spośród 340 pielęgniarek ze szpitali w Kędzierzynie-Koźlu, Głubczycach i Branicach wyjechało do pracy za granicę. Głównym kierunkiem emigracji zarobkowej są obecnie Niemcy, Irlandia, Anglia i Włochy. Niektóre nasze pielęgniarki pracują nawet na Florydzie (USA).

Szefowa Okręgowej Rady Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w Opolu Krystyna Ciemniak przyznaje, że początki są trudne i niektóre jej koleżanki wracają z zagranicy już po trzech miesiącach. Ale większość jakoś sobie radzi. W sumie Krystyna Ciemniak wydała stosowne certyfikaty dla ponad tysiąca pielęgniarek z Opolszczyzny, które zdecydowały się pracować na Zachodzie.

Pojawiają się jednak pewne zagrożenia dla tej grupy zawodowej. Chodzi m.in. o dyrektywę unijną, która mówi, że edukacja każdej pielęgniarki musi

utrącić w 2010 r. prawo wykonywania zawodu w Unii Europejskiej z powodu różnic w kształceniu pielę-

Co gorsza, okazało się, że w Unii Europejskiej tylko polskim pielęgniarkom nie uznano kwalifikacji. Ich koleżanki z pozostałych dziewięciu nowych krajów przyjętych do UE nie mają tego problemu.

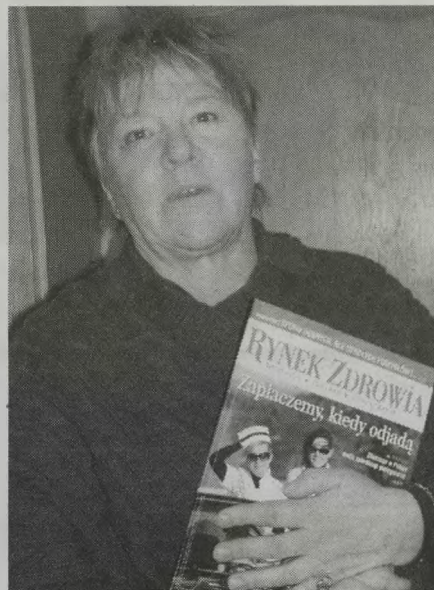
Stąd też nasze muszą się teraz dokształcać, robiąc 3-letnie studia zawodowe (licencjackie), a następnie 2-letnie magisterskie.

Zdaniem Krystyny Ciemniak już obecnie zaczyna brakować pielęgniarek, a sytuacja z miesiąca na miesiąc jest coraz gorsza. Jej zdaniem w całej Polsce odczuwany jest brak personelu medycznego. Według przepisów na 20 łóżek szpitalnych powinny przypadać cztery pielęgniarki, a przeważnie są tylko dwie.

- Polikwidowano licea medyczne i to był wielki błąd. Absolwentki tych liceów po wyjeździe na Zachód – dodaje Krystyna Ciemniak. - Jeszcze kilka lat i pielęgniarek w ogóle zabraknie w tym kraju, bo nie będą chciały pracować za

takie pieniądze. Po podwyżkach zarabiają 1400 zł, a powinno być 2600 zł. Tymczasem w takich Włoszech dostają na miesiąc 1240 euro, a w Irlandii 2250 euro.

Tekst i foto: ANKO



Krystyna Ciemniak alarmuje, że w naszych szpitalach zaczyna brakować pielęgniarek

gniarek – twierdzi Krystyna Ciemniak. - Minister Religa uspokajał mnie, że nikt im dyplomu nie odbierze, ale pielęgniarki te będą wówczas inaczej zaszeregowane. Inaczej mówiąc, zaczną gorzej zarabiać.

Liczba pielęgniarek praktykujących na 1000 mieszkańców:
Irlandia (15), Norwegia (14,9), Niemcy (9,9), Wielka Brytania (9,2), Węgry (8,6), Czechy (8,1), Polska (4,9).

trwać minimum 4600 godzin.

- Tymczasem były one tu różnie kształcone. Obawiam się, że absolwentki naszych liceów medycznych

Z redakcyjnej poczty

Pogotowie pogotowiu nie równe

W ubiegłym tygodniu nadszedł do naszej redakcji list następującej treści: „14 listopada br. około godz. 13.00 na pogotowie ratunkowe w Raciborzu z silnym bólem brzucha zgłosiła się pochodząca z Głubczyc, a studiująca i czasowo mieszkająca w Raciborzu, Justyna Ł. Jedna z pielęgniarek powiedziała, że lekarz wyjechał z karetką i będzie o godz. 15.00. Do tego czasu związająca się z bólu Justyna ma czekać. Po tej rozmowie do Justyny podeszła salowa, mówiąc, że najlepszym wyjściem będzie udanie się do miejsca zamieszkania i wezwanie... karetki pogotowia. Cierpiącej Justynie na ra-

ciborskim pogotowiu nikt nie udzielił pomocy. Pomiędzy jednym atakiem bólu a drugim udała się do apteki i rozpoczęła walkę z bólem własnymi siłami. Po zażyciu różnych lekarstw, po około dwóch godzinach ból powoli minął. Czy tak powinno funkcjonować pogotowie ratunkowe? Czy też jest to dyskryminacja osób niebędących raciborzanami?”.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

Po otrzymaniu powyższego listu, wiedzeni ciekawością, postanowiliśmy sprawdzić, jak działa pogotowie ratunkowe w Głubczycach. Okazało

się, iż w naszym mieście w przypadku wyjazdu karetki z lekarzem zastępuje go wzywany w razie konieczności lekarz dyżurny na którymś ze szpitalnych oddziałów. Spotkani przez nas w poczekalni pacjenci nie mieli żadnych zastrzeżeń do działalności głubczyckiego pogotowia. Widocznie w Raciborzu panują inne zwyczaje i chociaż pogotowie, podobnie jak w Głubczycach, mieści się w budynku szpitalnym, to lekarz dyżurny na oddziale ma zakaz udzielania pomocy pacjentom pogotowia. Szczególnie spoza Raciborza.

Jacek PIETRZYK

Dyżury aptek

Od 24 listopada do 1 grudnia (godz. 20.00 - 9.00) w Głubczycach dyżur pełnić będzie apteka „Sanitas” przy ul. Kościuszki 16 (tel. 485 28 19).

Gazeta Ziemi Głubczyckiej

„Gazeta Ziemi Głubczyckiej” – tygodnik, ukazuje się na terenie Powiatu Głubczyckiego. Adres redakcji: ul. Kochanowskiego 16, Głubczyce 48-100. tel. 0 602 592 086, fax: (077) 453 12 58

Redaktor naczelny: Bolesław Bezeg - e-mail: bb@infra.pl, redaguje zespół: Marian Marciniak, Jacek Pietrzyk, Piotr Warner. Skład: Greateo.com, tel. 0 601 422 132, Korekta: Ewa Zabaska, Druk: Drukarnia „Pro Media”, 45-125 Opole. Wydawca: Wydawnictwo Opolszczyzna, skrytka pocztowa nr 94; 45-950 Opole, tel./fax. (077) 453 12 58. Reakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Bezsensowna śmierć trzyletniej dziewczynki

Kto winien tragedii?

W piątek 17 listopada przed południem Głubczyce obiegła wieść, że zaginęła niespełna trzyletnia dziewczynka narodowości romskiej, Patrycja M. Po południu znaleziono ją utopioną w niezabezpieczonym zbiorniku przeciwpożarowym.

Patrycja mieszkająca wraz z rodzicami w budynkach socjalnych przy ul. Słowackiego bawiła się przed domem. Co jakiś czas dozorował ją przez okno ojciec. Gdy zauważył zniknięcie dziecka, powiadomił policję, a ta natychmiast podjęła poszukiwania. Trwały one prawie pięć godzin. Na trop zaginionego dziecka

wpadł specjalnie wyszkolony do poszukiwań policyjny pies i doprowadził policjantów do pobliskiego zapomnianego zbiornika ppoż. Wezwano strażaków. Ci wypompowali wodę i szlam. Na dnie znaleziono trzyletnią Patrycję.

Zbiornik należy do osoby prywatnej. Jego właściciel – Zbigniew L. – jakiś czas temu ogrodził go drucianą siatką, którą po kilku dniach skradziono. Ogrodził więc ponownie. Daremnie. Siatka także zniknęła. Sytuacja zaczęła się systematycznie powtarzać. Zbigniew L. stawiał ogrodzenie, złomiarze nocą je kradli. Aż doszło do tragedii. Wstępne ustalenia wykazały, iż Patrycja przedostała się do zbiornika właśnie przez brakującą siatkę w ogrodzeniu. Kto ponosi winę, ustali prokuratura. Czy ojciec, który nie upilnował dziecka (według polskiego prawa dziecko do lat 7 nie może przebywać poza domem bez opieki rodziców), czy też właściciel zbiornika, który go nie zabezpieczył?

Odrębną sprawą są warunki, w jakich mieszka sześć rodzin we wspomnianym budynku socjalnym. Temat ten poruszymy w jednym z najbliższych numerów „GZG”.

Tekst i foto: Jacek PIETRZYK



Miejsce tragedii – zapomniany zbiornik przeciwpożarowy

Uroczystość w hotelu Domino

Najbezpieczniejszy pracodawca

Powiat głubczycki jest powiatem typowo rolniczym. W Polsce tuż po zakończeniu II wojny światowej oprócz niewielkich indywidualnych gospodarstw rolnych zaczęły powstawać duże gospodarstwa – PGR-y.

ziemi i hoduje około 3 500 krów o wydajności 6 tys. litrów mleka rocznie. Niebagatelną sprawą jest także duże zaangażowanie firmy w ochronę środowiska.

I nagrodę w konkursie na najlepsze gospodarstwo wielkotowarowe zorganizowanym przez Biuro Prezesa AWRSP w Warszawie. Natomiast w poniedziałek – 20 listopada – w głubczyckim



Hotel „Domino” wypełnił się oficjalnymi gośćmi

W gminie Głubczyce w 1969 r. PGR-y skomasyowano, tworząc Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych, który osiem lat później przekształcono w Kombinat Rolny „Głubczyce”. W 1994 r. kombinat zmienił formę prawną i stał się spółką z o.o. ze 100-procentowym udziałem Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W 1999 r. zgodnie z przyjętymi kierunkami prywatyzacji AWRSP sprzedała swe udziały przedstawiającej ambitny plan inwestycyjny i nowe rozwiązania technologiczne spółce Top Farms z Poznania, której udziałowcem jest brytyjska Grupa Spearhead.

Obecnie głubczycki Top Farms jest jednym z największych pracodawców w powiecie. Uprawia prawie 12 tys. ha

W bieżącym roku Top Farms zdobył

hotelu „Domino” przedstawiciele Top Farmsu odebrali okazały puchar za zajęcie pierwszego miejsca w ósmej edycji konkursu na „Najaktywniejszego pracownika służby BHP” zorganizowanego przez Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Pracy w Opolu. Tu dodać należy, iż do tradycji należy organizowanie uroczystości wręczenia nagród w mieście, z którego pochodzi zwycięska firma. W organizację tegorocznej imprezy swój wkład wniosło także głubczyckie starostwo powiatowe, a wicestarosta Stanisław Praisner podczas otwarcia wygłosił krótki referat na temat roli rolnictwa w powiecie.

Jacek PIETRZYK

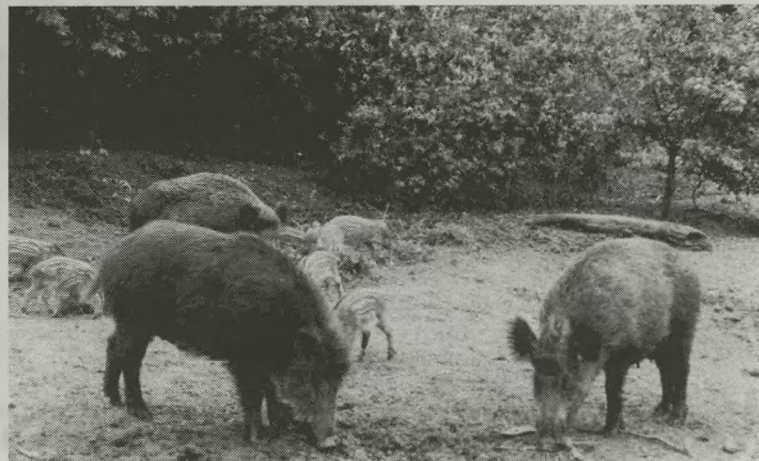
Ostrożność wskazana

Uwaga, dziki!

„Kto spotyka w lesie dzika, ten na drzewo wnet umyka” – pisał Jan Brzechwa. Dziki spotkać można nie tylko w lesie.

– Kilka dni temu jechałem wieczorem do Kędzierzyna, „za Widokiem, zdumiony, zobaczyłem, że kilka metrów przede mną dro-

kierowcy lądują za przyczyną dzików w szpitalu, a ich samochody na złomowisku. Bywało tak i w naszej gminie. Jak nas poinformowano w Komendzie Powiatowej Policji, w tym roku obyło się bez takich wypadków i kolizji. Jesienią dziki często można spotkać na drodze z Głubczyc do Kędzierzyna-Koźła (za Widokiem) i



gę przebiega stadko dzików – opowiada Jerzy P., kierowca poloneza. – Miałem szczęście, że nie jechałem szybko i udało mi się w porę zwolnić.

Zderzenie z ważącym około dwustu kilogramów dzikiem może być fatalne w skutkach. Często nieostrożni

na drodze wiodącej do granicy państwa (koło Pietrowic Głubczyckich). W miejscach tych należy – szczególnie wieczorem i w nocy – zachować szczególną uwagę. Może powinny znaleźć się tam specjalne znaki informujące o tym zagrożeniu?

Jacek PIETRZYK

Wybory w Głubczycach

Emocje nad urną

Głubczyce są małym miastem, w którym prawie każdy zna każdego. Stąd też wybory samorządowe zawsze przysparzają mieszkańcom miasta dużo emocji. Tak było i w tym roku.

W niektórych wypadkach dzięki transmisjom lokalnej telewizji przygotowanie do kampanii wyborczej zaczęło się już w styczniu. Bo jakże inaczej można nazwać wystąpienia, często bez ładu i składu, radnych miejskich, którzy przez trzy lata kadencji zazwyczaj głos zabierali rzadko lub w ogóle. Nasiliła się także aktywność przyszłych kandydatów do rady miejskiej na ulicach, osiągając swe apogeum tuż przed wyborami. Przeróżne komitety wyborcze starały się wystawić jak najwięcej kandydatów na rajców. Kandydatów, których jedynym zadaniem było odebrać głos innym. No, chyba że któryś z nich naprawdę wierzył, iż ma szansę zasiąść na stołku radnego.

Dziwi natomiast mała liczba kandydatów na burmistrza miasta. W Głubczycach było ich najmniej w powiecie. Oczywiście swoich ludzi wystawiły główne siły polityczne w mieście. Można rzec, że w gminie Głubczyce wybory do władz miejskich wygrało Stowarzyszenie OKoG popierane przez lokalną lewicę i PiS. Wspólnie wprowadzili oni do magistratu 11 radnych, czyli większość Cieniem na wizerunku OKoG-u położyło się aresztowanie tuż po zakończeniu wyborów jego kandydata do rady powiatu pod zarzutem przekupstwa. Także śledztwo prowadzone przez ABW dotyczy niektórych członków tego ugrupowania.

Z wyborami łączą się również inne sprawy, o których krąży po mieście wiele szeptanych opowieści. Walka pomiędzy komitetami wyborczymi wyborców przybierała różne brudne formy. O antyplakatach anarchistycz-

nych i plakatach szkalujących jednego z kandydatów na rajcę miejskiego już pisaliśmy. Inną formą pozyskania zaufania wyborców, a co za tym idzie ich głosów, było rozdawanie przez kilku kandydatów produktów spożywczych, np. makaronu, cukru itp. Niestety, nic im to nie pomogło i ludzie na swych darczyńców nie głosowali lub... zostali sfalszowane wyniki. O takiej możliwości dowiedzieliśmy się od kilkunastu ludzi głosujących w szkole podstawowej nr 2. Twierdzili oni, iż wraz z rodziną i znajomymi głosowali na konkretne osoby. Po ogłoszeniu wyników okazało się, że ich kandydaci... nie otrzymali żadnego głosu. Dziwne, lecz możliwe do przeprowadzenia. Wystarczyło postawienie przez kogoś z komisji liczącej głosy jeszcze jednego krzyżyka na danej liście, a to ją unieważniało. Stąd też podejrzana wydaje się zbyt duża, w porównaniu z innymi, liczba nieważnych głosów w dwóch okręgach. Podobno jeden z nowo wybranych radnych, Józef L., złożył doniesienie o popełnieniu przestępstwa. Głubczycka prokuratura i policja twierdzą, iż żadnych doniesień związanych z wyborami nie było. Wprawdzie ulotki szkalujące kandydata na radnego gminy Czesława R. trafiły na policję, lecz ta potraktowała sprawę jako żart, twierdząc, że nie zawierały one groźb karalnych, a tym samym nie były zagrożeniem dla życia lub zdrowia.

Ciekawostką jest także wywieszenie wyników głosowania na wspomnianej już szkole nr 2 (gdzie mieściła się komisja wyborcza) trzy metry nad ziemią. Niestety, nikt nie ustawił obok drabiny, by ludzie mogli się z nimi zapoznać. W Głubczycach wybory wspomina się jeszcze długo po ich zakończeniu. Tegorocznymi miasto będzie żyło zapewne aż do nowego roku. Lecz nie martwmy się, za cztery lata przeżyjemy to ponownie.

Jacek PIETRZYK

KREDYTY
NOWA OFERTA
Na oświadczenie dla prowadzących działalność - do 5 tys. zł.
Bez ograniczenia wieku.

077 481 03 05
KĘDZIERZYN-KOŹŁE
ul. Damrota 12
(róg Damrota i Matejki)

Kredyty:
- konsolidacyjne
- gotówkowe
- hipoteczne

Dzień Pracownika Socjalnego

Wystawa otwartych serc

21 listopada 1990 roku weszła w życie pierwsza ustawa o pomocy społecznej. Na pamiątkę tego wydarzenia dzień ten obchodzony jest jako Dzień Pracownika Socjalnego.

Szesnaście lat później, 21 listopada 2005 roku, w głubczyckim starostwie powiatowym otwarto dwudniową wystawę prac plastycznych mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Klisinie wraz z filiami w Branicach, Boboluszkach i Radyni. Po oficjalnych wystąpieniach członka zarządu powiatu Stanisława Wodyńskiego zespół Relaks, złożony z mieszkańców klisińskiego domu, wraz z grupą wokalną DPS Radynia przedstawił „na żywo” krótki program artystyczny, który zaskoczył zebranych zarówno wykonaniem, jak i doбором repertuaru.



Przed licznie zgromadzoną publicznością zaprezentował się zespół Relaks

Prezentowane piosenki odzwierciedlały w pewnym stopniu odczucia mieszkańców tych specyficznych domów. Na wystawie mogliśmy zobaczyć

prace plastyczne, które niejednokrotnie niczym nie różniły się od prac profesjonalistów. Zaznaczyć należy, iż poszczególne filie specjalizują się w różnych typach prac, np. rzeźby, odlewy gipsowe, obrazy itp. Wszyscy wystawcy prezentowali także niebanalne ozdoby świąteczne. Prace te można było zakupić po bardzo umiarkowanych cenach. Tu trzeba dodać, iż powiat głubczycki zamieszkuje około 52 tys. osób, z czego prawie siedemset to mieszkańcy DPS-ów.

Jacek PIETRZYK

Targowisko

Motor gospodarczy miasta

To stara tradycja. Rynek to centrum miasta, ale rynek to także miejsce, gdzie się kupuje i sprzedaje. Głubczycki handel skupia się na targowisku i w jego okolicy. Siłą rzeczy stało się ono miejscem, gdzie wszyscy się spotykamy. Jest w jakimś sensie wizytówką miasta. Warto więc przyjrzeć mu się bliżej.

Nasze targowisko tworzą najodważniejsi z naszych obywateli. Ci, którzy zdecydowali się wziąć swój los we własne ręce. Sami stworzyli swoje miejsca pracy, sami je zorganizowali i z pomocą często tylko rodziny starają się jakoś przeżyć na własny rachunek. Nie proszą nikogo o pomoc, o zapomogi czy socjalne wsparcie. Płacą uczciwie wszelkie podatki, opłaty i należności. Muszą, bo małą firmę łatwo skontrolować. Przeróżni urzędnicy fiskusa często bardzo potrzebują jakiegoś sukcesu i szukają go tam, gdzie najłatwiej. Wnoszą więc swój wkład w budżet.

To w dużej części dzięki nim, dzięki ich pracy mamy na policję, szkoły, szpitale czy remont ratusza. Rajcy miejscy cieszą się zasługami dla miasta, ale przecież tak naprawdę to ani w ratuszu, ani nawet w starostwie nie uzyskano nigdy ani złotówki zysku. Te instytucje – niczego im nie ujmując – tylko sterują tym, gdzie idą nasze wspólne pieniądze, oddane im w formie rozmaitych podatków i opłat.

Zapytajmy więc tych ludzi, jak się czują, jak im się pracuje. Wszak od tego zależy, ile zarobią, czyli ile zapłacą do wspólnej kasy. Niestety, możemy usłyszeć to samo co od większości przedsiębiorców w Polsce. Czują się prawie tak, jakby byli wrogami. Muszą płacić za sprzątanie, ale trudno im zauważyć jego efekty. Muszą płacić za miejsce do

ślusznego zakazu wjazdu na targowisko skutkuje, niestety, tym, że dostawcy płacą mandaty. Coś się chyba komuś w tym miejscu bardzo pomyliło. Na dodatek straszy się ich jeszcze propozycją budowy w centrum supermarketu. Wiadomo, że w normalnych krajach takie duże sklepy buduje się poza miastem. W Polsce dość powszechna jest,



handlu, ale stojące na nim stragany są niszczone i okradane. Przykre są efekty tego, że w godzinach wieczornych i nocnych teren ten pełni rolę miejskiej toalety. Nie jest to informacja dla poszukujących miejsca ulgi. Skądinąd

niestety, praktyka wręczania łapówek decydująca o pozwoleniu budowy takich obiektów w centrum. Do tematu będziemy jeszcze niejednokrotnie wracali.

JAB

reklama

Akcja „Hydrant”

Wodociągi pod lupą

Do końca listopada bieżącego roku trwa ogólnopolska akcja kontrolno-rozpoznawcza sieci wodociągowych, na których zainstalowane są zewnętrzne hydranty przeciwpożarowe.

Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Głubczycach sprawdza, czy właściciele i administratorzy sieci wodociągowych z hydrantami ppoż. dokonali ich okresowego przeglądu i konserwacji. Czynności te należy wykonywać co najmniej raz w roku.

nistru spraw wewnętrznych i administracji z 16 czerwca 2003 r. w sprawie przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę oraz dróg pożarowych.

Sprawdzana jest dokumentacja oraz stan techniczny hydrantów. Strażacy kontrolują prawidłowość lokalizacji, oznakowanie rozmieszczenia hydrantów, łatwość dostępu do nich oraz sprawność zaworów i zasuw. Kontroli poddane są wyrywkowo wybrane hydranty we wszystkich gminach powiatu głubczyckiego.

Stwierdzone usterki skutkować



Hydranty podziemne i nadziemne sprawdzane są pod kątem spełnienia przez nie wymagań technicznych określonych w obowiązujących przepisach - w tym rozporządzeniu mi-

będą wydaniem nakazów administracyjnych, zobowiązujących do doprowadzenia hydrantów do pełnej sprawności technicznej.

Marian MARCINIAK

reklama

FUNDACJA
REGIONALNEJ AGENCJI
PROMOCJI ZATRUDNIENIA

Punkt Konsultacyjny (PK)
Fundacji Regionalnej Agencji
Promocji Zatrudnienia
Kędzierzyn-Koźle

zaprasza
mikro, małych i średnich przedsiębiorców
do korzystania
z bezpłatnych usług informacyjnych
w zakresie:

- aktualnie funkcjonujących krajowych i unijnych funduszy pomocowych, a w tym m.in.:
 - pomoc w doborze odpowiedniego programu
 - prezentacja zasad prawidłowego przygotowania dokumentów aplikacyjnych
 - przedstawienie zasad wyboru akredytowanego wykonawcy
 - prezentacja warunków spełnienia kryteriów formalnych i administracyjnych przy ubieganiu się o wsparcie
- administracyjno-prawnych aspektów wykonywania działalności gospodarczej (prawo, marketing, finanse, jakość)
- dostępnej oferty finansowania zewnętrznego, w tym także udzielanego na preferencyjnych warunkach (leasing, kredyty, pożyczki)
- oferty usług specjalistycznych świadczonych w ramach sieci ośrodków KSU

Aby skorzystać z usług świadczonych przez konsultantów PK należy osobiście zgłosić się do Punktu lub umówić się na spotkanie telefonicznie lub drogą elektroniczną.

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 – 16.00
47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Grunwaldzka 27, II p.
Tel. 483 40 53
e-mail: pkkędzierzyn@frapz.org.pl



Projekt współfinansowany przez
UNIJĘ EUROPEJSKĄ ze środków
Europejskiego Funduszu Rozwoju
Regionalnego



UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCÓW
PROGRAM KONKURENCYJNOŚĆ

Instytucja Wdrażająca jest Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

filplast

okna, drzwi, rolety... z PCW i ALU,
ogrody zimowe, fasady, markizy



na Opolszczyźnie producent okien i drzwi PCW i ALU

Jesień

- najlepszy czas na
OKNA!

Szczegóły: • Głogówek 48-250, ul. 3-go Maja 33, tel. 077 4069872, fax 077 4069810 • Kędzierzyn-Koźle 47-220, ul. 1-go Maja 6, tel./fax 077 4060005

Branice

Doniesienie wyborcze

Tuż przed drugą turą wyborów wójta Branice – 23 listopada – do Prokuratury Rejonowej w Głubczycach wpłynęło doniesienie na działalność wójta Józefa Małka, który według składającego doniesienie pełnomocnika KWW Porozumienie Ludowe, dopuścił się działań naruszających ordynację wyborczą.

Ordynacja Wyborcza do Rad Gmin, Rad Powiatów i Sejmików Wojewódzkich (Dz.U. Nr 159 poz. 1547 z 2003 r.) wyraźnie zabrania prowadzenia kampanii wyborczej na terenie urzędów administracji rządowej i administracji samorządu terytorialnego oraz sądów. Według wspomnianego pełnomocnika Stanisława Wodyńskiego wójt Branice prowadzi swoją kampanię wyborczą, opierając się na wydawanym przez urząd gminy „Informatorze Branickim”. W 12. numerze tego



Kandydat na wójta Branice Stanisław Wodyński zgłosił do prokuratury działania swojego kontrkandydata

periodyku aż roi się od podziękowań kandydatów na radnych, w których jednocześnie nawołuje się do głosowania na Józefa Małka, np. „Wszystkim, którzy poparli mnie na wójta gminy Branice, serdecznie dziękuję. Przed nami II tura. Proszę Was, udzielmy poparcia wójtowi Józefowi Małkowi. Władysław Malewicz”.

KWW Porozumienie Ludowe wnosi o natychmiastowe zakazanie tego typu działalności, skonfiskowanie całego dwutysięcznego nakładu „Informatora Branickiego” oraz pociągnięcie do odpowiedzialności Józefa Małka. W uzasadnieniu doniesienia czytamy m.in., iż „Informator” rozprowadzają pracownicy urzędu w godzinach pracy, za co odpowiedzialny jest wójt”. Czy działania te będą miały wpływ na wyniki wyborów, zadecyduje prokuratura.

Krzysztof LEŚ reklama

REKLAMA DLA KAŻDEGO Zamieść reklamę w „GZG”!

Skontaktuj się z nami, a zaproponujemy Ci więcej, niż myślisz, za mniej, niż chcesz zapłacić. Atrakcyjne miejsca reklamowe w supercenach czekają na wszystkich, którzy zgłoszą się do nas w listopadzie.

Przekonaj się, jak tanio i skutecznie zareklamujesz się na naszych łamach.

0 501 403 545, reklama_a2@o2.pl



Jedna z największych w Polsce Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa, w związku z ciągłym aktywnym rozwojem, poszukuje ambitnych kandydatów na stanowisko

Doradca Klienta

MIEJSCE PRACY: Głubczyce

Opis stanowiska:

- pozyskiwanie nowych klientów
- sprzedaż wszystkich produktów znajdujących się w ofercie Opolskiej SKOK
- doradztwo w zakresie oferty Opolskiej SKOK
- prowadzenie akcji marketingowych
- osiąganie zakładanych celów w zakresie wielkości przychodów oraz struktury sprzedawanych produktów

Wymagania:

- wykształcenie co najmniej średnie
- doświadczenie w aktywnej sprzedaży (mile widziane)
- umiejętność nawiązywania i utrzymywania dobrych relacji z klientami
- umiejętność samodzielnego planowania i organizowania własnej pracy
- kreatywność i odpowiedzialność
- komunikatywność
- silna motywacja wewnętrzna
- znajomość obsługi komputera

Oferujemy:

- umowę o pracę na pełny etat
- wynagrodzenie składające się z części stałej i części zależnej od osiągniętych wyników
- ofertę szkoleniową umożliwiającą podnoszenie kwalifikacji i rozwój

Oferty w formie pisemnej (CV + list motywacyjny) prosimy kierować drogą mailową lub pocztą z podaniem nazwy stanowiska i miasta na adres:

rekrutacja@oskok.pl

Prosimy o umieszczenie w ofercie następującej klauzuli: „Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Opolską SKOK dla potrzeb procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych Dz.U. nr 133 poz. 883)”.

Informujemy, że skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.

Chór z głubczyckiego liceum wystąpił w Górażdżach

Zaśpiewali św. Cecylii

Tradycyjnie w okolicach 22 listopada – dnia św. Cecylii, zespół folklorystyczny „Szarne Dziouchy”, działający przy spółce Górażdże Cement, organizuje spotkanie zespołów śpiewających. W tym roku jako gwiazdę wieczoru do Górażdży zaproszono chór z głubczyckiego Liceum Ogólnokształcącego.

- Kiedy usłyszeliśmy, że chodzi o św. Cecylię, nie mogliśmy sobie odmówić przyjazdu – powiedział podczas koncertu Tadeusz Eckert, dyrygent i dyrektor liceum. – W naszej salce także wisi obrazek św. Cecylii.

Wyjaśnijmy, że św. Cecylia jest patronką muzyków i śpiewaków. Zgromadzeni na spotkaniu członkowie chórów i zespołów śpiewaczych z Gogolina, Kadłuba,

a także inspirowanych muzyką ludową.

Organizatorka spotkania, pani Waltrauda Wicher z zespołu „Szarne Dziouchy”, przedstawiła zebranym krótką historię głubczyckiego



Najlepszy chór młodzieżowy w Polsce ma siedzibę w Głubczycach



Drugi dyrygent Piotr Wiech wystąpił w partii solowej pieśni „Powierz Panu swą drogę i zaufaj Mu”

Górażdży i pobliskich miejscowości z wielkim entuzjazmem przyjęli występ głubczyckiego chóru. Bo też i było czego posłuchać. Nasi chórzycy wykonali szereg pieśni religijnych i klasycznych,

chóru: - Chór przy Liceum Ogólnokształcącym w Głubczycach istnieje od 18 lat. Założył go obecny dyrektor LO Tadeusz Eckert, a inspiratorem był ówczesny dyrektor Edward Wołoszyn. Zespół od lat osiąga sukcesy na konkursach krajowych i zagranicznych.

Tadeusz Eckert uzupełnił tę charakterystykę, informując, że w tym roku nasi licealiści występowali w Anglii i Holandii, rok temu we Francji, wszędzie zbierając doskonałe recenzje. Ponadto szef chóru opowiedział o sukcesach dawnej chórzystki, a obecnie dyrygentki

– pochodzącej z Głubczyc Agnieszki Franków-Żelazny, która ukończyła Akademię Muzyczną we Wrocławiu, a obecnie koncertuje w Dreźnie.

Tekst i foto: Bolesław BEZEG

Branice

Tak wybraliśmy

Z racji tego, iż wyniki wyborów samorządowych w gminie Branice dotarły do nas już po zamknięciu drugiego numeru „Gazety Ziemi Głubczyckiej”, prezentujemy je dzisiaj.

W gminie Branice 5 983 osoby uprawnione były do głosowania. 12 listopada do urn wyborczych w dziesięciu obwodach udało się 3 215 osób, które oddały 3 121 ważnych głosów. Dzięki temu wyłoniono piętnastu radnych: Władysław Lenartowicz (384 głosy), Lucyna Chciuk-Rasiuk (247), Janusz Mokrzycki (249), Czesław Glapa (229), Paweł Dornfeld (170), Marian Podkówa (139), Marek Szychyński (110), Eugeniusz Deberny (104), Józef Kawulok (101), Zbigniew Deptuła (97), Roman Lenartowicz (90), Zdzisław Telega (88), Jan Zakowicz (84), Janina Pawluś (67) i Bernadetta Bryl (38).

W pierwszej turze wyborów na wójta gminy najwięcej głosów (1 273) otrzymał sprawujący tę funkcję przez ostatnie cztery lata Józef Małek. Na drugim miejscu uplasował się Stanisław Wodyński (522), który wyprzedził Marzenę Barszczewską (504). Pomimo dużej przewagi Józef Małek nie uzyskał wymaganej większości głosów i w drugiej turze wyborów - 26 listopada - spotka się ze Stanisławem Wodyńskim.

Najwięcej radnych do gminy - czterech - wprowadził Komitet Wyborczy Wyborców „Mieszkańców Gminy Branice”. Trzech KWW „15+1”, po dwóch KWW „Porozumienie Ludowe” i KWW „Platforma Obywatelska” oraz po jednym KWW „Trójka”, KWW „Rozwój Gminy Branice”, KWW „Liga Samorządowa Ziemi Głubczyckiej” oraz KWW „Mieszkańców Ziemi Głubczyckiej”.

Jacek PIETRZYK

Ogłoszenie

Sprzedam mieszkanie o powierzchni 54 m kw., cena do uzgodnienia, telefon 0 667 898 624, proszę dzwonić po godz. 15.00

Głubczyckie ikony

Zapomniana Madonna

Matka Boska ma dla Polaków szczególne znaczenie. Dla mieszkańców ziemi głubczyckiej szczególne znaczenie mają kresowe Madonny. 60 lat temu ks. bp Stefan Wyszyński powiedział: „Jakby wieńcem obronnych stanic kresowych otoczyła Maryja ziemię polską stolicami cudów i łask, gdzie krzepiła serca i ocierała łzy, uzdrawiała, cieszyła”. Tak było od wieków – tak jest i dzisiaj.

II Sobór Watykański ukazał nam Maryję jako „znak niezawodnej nadziei i pociechy, znak, który przyświeca pielgrzymującemu Ludowi Bożemu”. Ukazał się on w sposób szczególny nad polskim niebem i urzeka nasz naród od wieków. Świadomość, że do tego lub innego wizerunku Matki Bożej kroczyły całe pokolenia przodków, że ten obraz „namodliły” wieki, prowadzi do coraz głębszego zrozumienia, iż żaden wizerunek nie jest ani lepszy, ani gorszy – jest tylko mniej lub więcej znany, ale cześć i hołd, jaki ludzie wierzący składają Maryi, są podobnie serdeczne, a przywiązanie równie szczere i gorące. Na pewno przed każdym obrazem odbywa się dialog człowieka z Matką Chrystusa.

Po II wojnie światowej ludność polska zmuszona została do opuszczenia rodzinnych stron na Kresach Wschodnich. Ruszając w daleką i niepewną drogę, obok skromnego dobytku zabierała ze sobą także przedmioty,

które łączyły ich z tą ziemią. Wśród nich szczególne miejsce zajmowały obiekty kultu religijnego, głównie obrazy Matki Boskiej. W naszej gminie znajdują się dwa obrazy kresowych Madonn: w Bogdanowicach i Grobnikach. Trzeci – Matki Boskiej Mariampolskiej – znajdował się w Głubczycach jeszcze 22 lata temu. Słyszeliśmy z cudów obraz Matki Boskiej ofiarował hetman Stanisław Jabłonowski do kościoła w Mariampolu po powrocie z odsieczy wiedeńskiej jako wotum wdzięczności za powodzenie polskiego oręża w bitwach z Turkami. Obraz Matki Boskiej Mariampolskiej zwaną Zwycięską darzył łaskami licznie przybywających do tego grodu pielgrzymów. Za jego sprawą przez 250 lat utrzymywała się tradycja Miasta Maryi, w którym



Madonna Mariampolska

zgodnie żyli Polacy, Żydzi i Ukraińcy. W 1945 r. – mówi Stanisław Wodyński – uciekający przed pożogą pobratymczych mordów, wysiedleni z nakazu jałtańskiej zmowy mieszkańcy Mariampola nie mieli możliwości uratowania wielopokoleniowego dorobku. Ocalając życie, porzucali domy, pola uprawne, sprzęt, warsztaty pracy, mogiły swoich przodków. Nie zapomnieli jednak o zabraniu ze sobą w tulaczkę wizerunku Patronki miasta. Obraz towarzyszył im w drodze na Ziemię Odzyskaną, przybył wraz z nimi do Głubczyc. Przez cały ten niespokojny czas dodawał otuchy, chronił przed nieszczęściami, nie pozwolił zginać, zatracić się. Kustoszem wizerunku był ostatni proboszcz Mariampola, chwilowo osiadły w Głubczycach. Po jego przeniesieniu się do Wrocławia, do kościoła NMP Na Piasku, obraz powędrował wraz z nim i tam cieszy się szczególnym kultem. Matka Boska Mariampolska przyciąga przede wszystkim Kresowian. W drugą nie-

dzielę września odbywa się doroczna uroczystość odpustowa. Wtedy to do Wrocławia przybywają żyjący jeszcze mariampolanie, ich dzieci i wnukowie.

Obraz Matki Boskiej Zwycięskiej do 1964 znajdował się w bocznej nawie głubczyckiego kościoła – powiedział nam Leszek Antoszczyszyn. – Wiele osób, mieszkańców Głubczyc, pragnie, żeby obraz ten powrócił na swoje miejsce w naszym kościele. Oczywiście doskonale rozumiemy, że nie możemy liczyć na oryginał, który jak wiemy, znajduje się we Wrocławiu, ale skoro tyle radości budzi wśród mieszkańców naszego miasta kopia Księgi Praw Miejskich, to z tym większą radością powitamy kopię wizerunku Obrazu Matki Boskiej Mariampolskiej, która przez wieki była tarczą naszej ojczyzny. Szczególnie dzisiaj potrzeba nam wyraźnego śladu-łącznika z naszymi korzeniami, które znajdują się na Podolu, Wileńszczyźnie, na Wołyniu. Matka Boska Mariampolska, do której przez wieki modlili się nasi przodkowie, Matka Boska Mariampolska, która wraz z naszymi hufcami była pod Wiedniem, warta jest odrobiny miejsca w naszym kościele, w naszych sercach. Pragniemy przed jej wizerunkiem zawierać śluby, chrzczyć nasze dzieci, umierać.

W Głubczycach jest już doskonale wykonana kopia obrazu Matki Boskiej Zwycięskiej...

Jacek PIETRZYK

reklama

AiGO

Twój uśmiech
jest dla nas **najważniejszy**

pożyczki gotówkowe

AIG Bank Polska zaprasza do Oddziałów AiGO

Racibórz, ul. Długa 8, czynne: pon.-pt. 9.00-17.00

AIG AIG BANK
POLSKA SA

INFOLINIA AiGO:
0 801 80 88 88

**szybka
wypłata**

**niski
procent**

**małe
raty**

Sonda

Co się dzieje?

Tym razem zapytaliśmy naszych Czytelników, o czym chcieliby czytać w „Gazecie Ziemi Głubczyckiej”?

Michał Styczeń:
- Interesujące byłyby wywiady z mieszkańcami naszego regionu. Zapewne znajdzie się tu wielu ciekawych ludzi. Dobry byłby też kącik humoru, krzyżówka, ciekawostki ze świata.



Dariusz Czormiej:
- Powinniście na bieżąco informować o tym, co robią radni. Pytajcie ich o to, co zamierzają, co robią, a potem co zrobili. To ważne, aby ich na bieżąco kontrolować.



Grzegorz Marynowski:
- Bardzo chciałbym informacje z giełd samochodowych. Przydałyby się też program telewizyjny, ale tak w ogóle to jest wszystko, co trzeba.



Elżbieta Krawiec:
- Przydałyby się ogłoszenia o pracy, zwłaszcza o dobrze płatnej pracy, ale trudno o takie ogłoszenia. Może więc napiszecie chociaż, dlaczego w Głubczycach nie ma pracy i kiedy to się poprawi.



Adrian Spyra:
- Z zainteresowaniem przeczytałem teksty o historii naszego miasta. Proszę o więcej informacji o przeszłości regionu i jego zabytkach. Mam też nadzieję, że „Gazeta Ziemi Głubczyckiej” znacząco zwiększy swą objętość.



Anna Ciołko:
- Chciałabym poczytać o naszym mieście, o targowisku i problemach z nim związanych. Myślę, że wiele osób chętnie poczyta horoskopy czy przepisy na jakieś nowe potrawy. Panie zapewne zainteresuje kącik z modą.



Wiktor Adamowicz:
- W tego rodzaju gazecie spodziewam się jak najmniej polityki, a jak najwięcej spraw bytowych, istotnych dla lokalnej społeczności. To chyba oczywiste, ale na wszelki wypadek dodam, że chcielibyśmy czytać prawdę, a nie jakieś zmyślenia.



Antoni Marynowicz:
- Interesują mnie wiadomości sportowe i informacje o wszystkim, co się dzieje w regionie. Ważne, aby pisać o niedociągnięciach, co może spowodować ich usunięcie. Z drugiej strony należy unikać wzajemnego szkalowania się, co jest ulubionym zajęciem naszych polityków.

Pytał Jacek BEZEG
Foto: JAB

reklama

Świat Najlepszych Telewizji

CYFROWY POLSAT

Nowoczesny dekodery na własność za jedyne 99 zł

Pakiet rodzinny już od 1 zł dziennie

Dla Ciebie i Twojej Rodziny

Autoryzowany Dystrybutor Cyfrowy Polsat
P.H.U. RAKPOL Bogusław Rak 48-100 Głubczyce
ul. Kościuszki 23, tel. 077/485 93 58, 0691 838 583

www.cyfrowypolsat.pl

B F Biuro Finansowe Głubczyce ul. E. Plater 1
tel. 077 485 22 01
tel. 0 667 315 906
www.biuro-wasowicz.pl

Szybka Decyzja Kredytowa nawet w 2 h!!!

Kredyty

- gotówkowe
- hipoteczne do 110% wartości nieruchomości
- konsolidacyjne - płac jedną niską ratę

Ubezpieczenia

- na życie
- majątkowe
- fundusze emerytalne

Nieruchomości - darmowe ogłoszenia

AGENCJA PRACY

In Person

- Praca w ogrodnictwie na polski paszport
- Praca w Holandii dla operatorów wózków widłowych w hurtowni odzieżowej i sprzętu elektronicznego

Stawka € 8,41 brutto
Transport gratis

KĘDZIERZYN-KOŹLE, ul. Poniatowskiego 9
tel. 77/482 43 52, 601 517 571

RACIBÓRZ, ul. Długa 18
tel. 32/419 18 76 - 77, 695 452 125, 609 632 957

Historia najbliższa

Płaczące semafony

Sto pięćdziesiąt jeden lat temu – w 1855 roku – Głubczyce połączono stalową wstążką szyn z Raciborzem. Sześć lat temu – wiosną 2000 roku – z głubczyckiej stacji odjechał ostatni pociąg osobowy.

Najlepszym przykładem krótko-wzrocznej ekonomii jest dworzec kolejowy w Głubczycach. Ileż on widział ludzkich sekretów, radości i dramatów. Dzisiaj stare mury mogą sobie tylko cichutko westchnąć, wspominając swą świetność. Dworzec ten pamięta początki kolejnictwa na ziemiach polskich. Swą bryłą przypomina parowóz, z lukami okien imitującymi koła i wieżą widokową wznoszącą się nad budynkiem jak komin nad kotłem.

Głubczycki las

Pierwszym miastem połączonym z Głubczycami stalową wstążką szyn był Racibórz. Było to w roku 1855. Dziewiętnaście lat później – w 1874 roku – można już było dojechać stąd

było do Raclawic Śląskich, a stamtąd dalej – z jednej strony na Górny Śląsk, z drugiej do Wrocławia, Jeleniej Góry, a nawet do Berlina. Połączenia te umożliwiły rozwój miasta wraz z jego kluczowym przemysłem browarniczym i włókienniczym na czele. Dla potrzeb dworca zbudowano specjalnie drogi: dziesięć ul. Dworcową, Aleje Śląskie i ul. Niepodległości. W głubczyckim lesie powstały dwa przystanki kolejowe, by ludzie mogli korzystać z wypoczynku na łonie natury. Aktywną formę spędzania wolnego czasu zaczęto doceniać coraz więcej osób. Od roku 1879 specjalne pociągi kursowały również w niedzielę i święta, czekając na leśnej bocznicy na powrót zrelaksowanych pobytem na łonie natury ludzi. Około 1910 roku przystanek w głubczyckim lesie był najbardziej ruchliwą stacją na całym Śląsku.

Bilety do niego można było kupić w Koźlu, Raciborzu, Prudniku, a nierzadko przyjeżdżały tu specjalne zamiejscowe pociągi wiozące wycieczkowiczów. Dziś świetność tego miejsca pamiętają tylko stare jodły, kiwające smutno swymi koronami, i stanusek – budynek dla kolejarzy z 1877 roku. Lata te były latami pełnego rozkwitu kolejnictwa.

Odjechały pociągi

Jak zły wiatr przetoczyła się przez miasto i głubczycki dworzec II wojna światowa. Po jej zakończeniu powsta-

ły nowe granice, nowy styl myślenia, nowe czasy. To z tego dworca odjeżdżały długim łańcuchem łez i rozpacz pociągi wiozące dawnych mieszkańców tych ziem na Zachód. To na ten dworzec przybywały ze Wschodu wagony wypełnione niepełnonie i nadzieją,

który ciągnęła lokomotywa.

Od czasu likwidacji przewozów osobowych powoli zanika także ruch towarowy. Dzisiaj tylko niekiedy po zdewastowanych torach przemknie zaślakany pociąg-widmo, którego nikt w tym miejscu się nie spodziewa. Tory i infrastruktura kolejowa są systematycznie, acz skutecznie rozkradane i dewastowane. Zabytkowy budynek dworca kolejowego Polskie Koleje Państwowe wydzierzały na dziesięć lat osobie prywatnej.

Szkoda tych torów...

Od kilku lat władze miejskie starały się wzorem innych miast, np. Kluczborka, o reaktywowanie linii kolejowej łączącej nasze miasto z Raciborzem i Raclawicami Śląskimi. Szczególnie przewozów pasażerskich. Były burmistrz Głubczyc Kazimierz Jurkowski brał udział w kilku konferencjach i naradach odbywających się nie tylko w woj. opolskim, które dotyczyły ratowania lub reaktywowania ruchu kolejowego. Narady takie organizowano także w Głubczycach.

Oprócz naszych miejskich włodarzy brali w nich udział przedstawiciele gmin zainteresowanych przywróceniem pociągów z Raciborza do Raclawic Śląskich (Baborów, Kietrz, Pietrowice Wlk., Racibórz, Raclawice Śląskie, Głogówek).

Rok temu Kazimierz Jurkowski powiedział: – Przejazd koleją staje się atrakcyjny nie tylko na dłuższych trasach, ale także – w związku ze znacznym wzrostem cen benzyny – na trasach krótszych, przy dojazdach do pracy czy szkół.

Rośnie zainteresowanie lokalnych przedsiębiorców korzystaniem z usług PKP w zakresie przewozów towarowych. Najlepiej świadczy o tym deklaracja głubczyckiej firmy „Top Farms” dotycząca wykonania w naszym mieście punktu przeładunkowego, a w przyszłości magazynu. Na dzień dzisiejszy firma ta deklaruje około 60 tys. ton masy przewozowej, kombinat „Kietrz” około 50 tys. ton. Jest jeszcze baborowski elewator i przewóz buraków cukrowych.

Może szynobusy?

W styczniu ubiegłego roku gminy powiatu głubczyckiego skierowały do marszałka województwa opolskiego wystąpienie o utrzymanie linii kolejowej Raclawice Śląskie – Racibórz. Urząd marszałkowski zapewnił, iż nie zgodzi się na postawienie jej w stan likwidacji. Kolejowi fachowcy zaopiniowali, iż stan techniczny torowiska nie jest zły. Pojazdy szynowe mogą na nim rozwijać szybkość do 80 km/h. Kazimierz Jurkowski stwierdził, że są

to ważne informacje, gdyż od tego zależy efektywność przewozów. Kolejowi fachowcy zapomnieli jednak dodać, że po kilku powodziach stan mostu kolejowego w Raclawicach Śląskich jest, delikatnie mówiąc, nie najlepszy. Nieuregulowana jest także sprawa przejazdu przez las, ponieważ PKP zaniechało utrzymywania pasów przeciwpożarowych w należytym stanie. Teoretycznie najlepszym rozwiązaniem byłoby powołanie przez zainteresowane gminy spółki do przewozu kolejowego. W tym wypadku musiałyby one przejąć m.in. torowisko i zakupić tabor. Czy byłoby je na to stać? Sekretarz gminy Pietrowice Wlk. uważa, że powinno się przeprowadzić analizę kosztów wprowadzenia do eksploatacji na tej linii szynobusów.

Odrębną sprawą jest dworzec kolejowy. Jego budynek wraz z peronami PKP wydzierzało na dziesięć lat Alicji i Bogdanowi Chrinom, którzy mocno zdewastowali budynek częściowo już odnowili. Chcieli prowadzić w nim usługi gastronomiczno-hotelowe. Chcieli, lecz przez dłuższy czas nie mogli. Na przeszkodzie stanęli... miejscy urzędnicy, twierdząc, iż działalność takiej nie można prowadzić na dworcu. Bogdan Chrin – PKP zmieniło nam umowę dzierżawy. W nowej budynek jest określony nie jako dworzec kolejowy, a jako budynek przeznaczony pod działalność gospodarczą. Niedawno po długich walkach z opornymi urzędnikami Alicja i Bogdan Chrinowie otworzyli w pomieszczeniach dworcowych Cafe Bar, w którym organizowane są



Głubczycki dworzec w latach trzydziestych ubiegłego wieku

do Krnów przepiękną trasą ze wspaniałymi widokami na pobliskie góry. W 1876 roku, przejeżdżając przez głubczycki las miejski, dotrzeć można

BADMINTON: Turniej klasyfikacyjny

Dwa dni rywalizacji

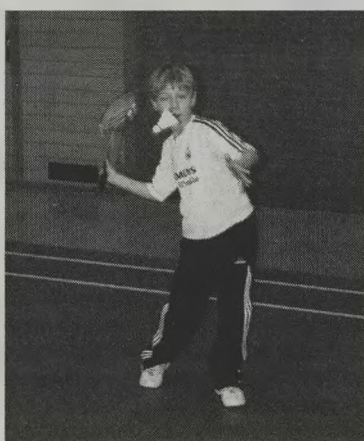
W sobotę oraz niedzielę w Głubczycach odbywał się badmintonowy turniej klasyfikacyjny seniorów oraz młodzików.

Od sobotniego poranka aż do późnego wieczoru oraz przez większą część niedzieli w głubczyckiej hali na pięciu kortach odbywały się mecze badmintonowe. Jako że Głubczyce są silnym ośrodkiem tego sportu, więc i w klasyfikacji końcowej kilkoro naszych zawod-

ników uplasowało się na wysokich miejscach. Przy czym lepiej spisały się dziewczęta.

Wśród senierek rywalizację wygrała Agnieszka Wojtkowska, przegrywając tylko jednego seta w całym turnieju. Wśród młodszek najlepsza okazała się Daniela Kodecka, pokonując w finale Kingę Haracz.

W rywalizacji męskiej najlepiej spisał się Łukasz Moreń, który przegrał w półfinale z późniejszym zwycięzcą, Adamem Cwaliną.



Najmłodszy walczył dzielnie, choć niekiedy jeszcze brakowało umiejętności technicznych

Wygrał pierwszego seta, lecz w dwóch pozostałych był już gorszy. Wśród młodzików prym wiodł Jakub Sołtys, lecz nie udało mu się zakwalifikować do najlepszej ósemki zawodów. Rozgrywano również gry debelowe oraz miksty.

Tekst i foto: Piotr WARNER

Wyniki turnieju klasyfikacyjnego

Młodzików: 1. Daniela Kobeluch (Technik Głubczyce), 2. Kinga Haracz, 13.-16. Angela Piliszańska (obie Trójka Głubczyce);

Seniorki: 1. Agnieszka Wojtkowska, 3.-4. Aleksandra Walaszek (obie Technik);

Młodzicy: 9.-12. Jakub Sołtys (Jedynka Baborów), 13.-16. Przemysław Szydłowski (Trójka), Szymon Kobylński (Jedynka), 15.-24. Filip Kurek, Michał Polek (obaj Trójka), 25.-30. Kamil Kobeluch (Trójka), Jakub Stebnicki (Technik), Szymon Grek, Karol Wanat (obaj Jedynka);

Seniory: 3.-4. Łukasz Moreń, 5.-8. Michał Rogalski, 17.-32. Mateusz Bieniasz, Michał Stebnicki;

Debel męczyzn: 5.-8. Michał Rogalski/Mateusz Szałankiewicz, Mateusz Bieniasz/Michał Stebnicki;

Miksty: 2. Aleksandra Walaszek/Łukasz Moreń, 3.-4. Agnieszka Wojtkowska/Mateusz Szałankiewicz (wszyscy Technik).



Dzisiaj tory zarosły trawą, a zwrotnice zardzewiały

dyskoteki i cykliczne koncerty w ramach „Głubczyckiej Sceny Muzycznej”. Inicjatywa ta jest bardzo cenna, gdyż w naszym mieście jest to jedyny tego typu lokal, w którym można posiedzieć przy kufli piwa, słuchając dobrej muzyki na żywo.

Znowu do lasu?

Sprawa odzyskania dworca kolejowego i reaktywowania linii kolejowej powoli i po cichu umarła śmiercią naturalną. Umarła, gdyż nie miała szans na urzeczywistnienie. Niektórzy mieszkańcy naszego miasta myśleli, że wypłynie w tegorocznej kampanii przedwyborczej niektórych kandydatów na burmistrza. Nie wypłynęła. Dzierżawcy dworca planują w przyszłości reaktywować w sezonie letnim przewozy osobowe do miejskiego lasu. Może więc znów przez zielony tunel leśnych drzew przetoczy się dostojnie i majestatycznie pociąg jak stary przedpotopowy dobroduszny dinozaur. Może w czasie wakacji ponownie przemkną rozśpiewane wagony z dziećmi, wioząc je w miejsce, gdzie cisza potrafi szeptać najpiękniejsze baśnie. Może stare mury dworca na nowo zacząć zbierać opowiadania o ludzkich losach. Może...

Jacek PIETRZYK

Moim zdaniem

Sędzia potrafi



Piotr WARNER
Tel. 0501 533 669

Derbowy mecz w piłkarskiej lidze okręgowej pomiędzy Polonią Głubczyce a Orłem Dzierżysław miał swojego cichego bohatera, na którego mało kto zwrócił uwagę. Sędziujący to spotkanie Grzegorz Orzeł ze Strzelec Opolskich, mimo iż grają Polonię ukarał czerwoną kartką, a zespół z Dzierżysławia przegrał ten mecz, zasłużył na pochwały od obu zespołów. Bo faktycznie dał pokaz sędziowskich umiejętności.

Od kilku miesięcy bardzo głośno jest o aferze korupcyjnej w rozgrywkach polskiej pierwszej oraz drugiej ligi. Podobno jeden z działaczy klubowych, Ryszard F. zwany też „Fryzjerem”, miał na swoich „usługach” nie tylko działaczy innych klubów, lecz również spore grono sędziów piłkarskich. W sprawie prowadzonej przez prokuraturę we Wrocławiu zatrzymanych zostało dwóch sędziów z Opolszczyzny, a kilkunastu innych było przesłuchiowanych. Wśród kibiców oglądających piłkarskie mecze na każdym szczeblu najmłodniejsze są okrzyki w kierunku sędziów, sugerujące, że prokuratura we Wrocławiu interesuje się jego poczynaniami. Opolski Związek Piłki Nożnej wprowadził nowy przepis, w myśl którego sędzia ma prawo ukarać gracza żółtą kartką, gdy ten tylko zasugeruje, że sędzia jest skorumpowany. Działacze klubów naszego podokręgu, jak i podokręgu Kędzierzyn-Koźle wcale nie narzekają na poziom prowadzenia meczów przez sędziów w sąsiednim podokręgu. Sugerują w nieoficjalnych rozmowach większą przychylność dla zespołów będących gospodarzami oraz słabe umiejętności. I, niestety, niewiele się zmienia mimo szkoleń, testów i różnych innych egzaminów.

Postawa Grzegorza Orła w sobotnim meczu jest jaskrawym przykładem, tak że bardzo trudno jest nie ulec. Oczywiście nie można generalizować, że wszyscy czy też większość sędziów jest przekupna lub też ulega wpływom działaczy klubowych. Wierzę, że każdy sędzia piłkarski prowadzi spotkanie zawsze najlepiej, jak potrafi. Największym problemem jest, niestety, to, że nie każdy sędzia piłkarski potrafi sędziować.

Na szczęście ten, który sędziował derby, potrafił, więc przegrani mogą mieć pretensje tylko i wyłącznie do siebie.

PIŁKA NOŻNA: Liga okręgowa

Polonia jest druga

Derby powiatu w lidze okręgowej miały rozstrzygnąć, która drużyna będzie druga w klasyfikacji rozgrywek ligowych w naszym powiecie.

Spotkanie w Głubczycach miało dać odpowiedź, który z zespołów naszego powiatu będzie mógł pochwalić się mianem drugiego w rozgrywkach ligowych. Pierwsze zarezerwowane jest dla Startu Bogdanowice. Samo spotkanie było ciekawym widowiskiem, a wygrał zespół skuteczniejszy.

W 21. minucie meczu Dariusz Podkalicki miał wyborną okazję, lecz Krzysztof Łubowski nie dał się poko-

nać. A dobitkę Piotra Czyżewskiego z linii bramkowej wybili obrońcy Polonii. To była najlepsza okazja gości na zdobycie gola w tym meczu. Kilka minut później Rafał Czarnecki

z Orła. Minutę później Krzysztof Tomalczyk strzelił z 22 metrów, lecz zbyt lekko.

W przerwie meczu w szatni Polonii dokonała się niesamowita metamor-

czyła się w środkowej strefie boiska, lecz z biegiem czasu przenosiła się coraz częściej pod bramkę Orła. W akcji ofensywne angażowali się również obrońcy, co zemicło się w 62. minucie meczu. Wówczas szybką kontrę gości przerwał faulem przed polem karnym Janusz Złoczowski. Bardzo dobrze sędziujący to spotkanie Grzegorz Orzeł natychmiast ukarał obrońcę Polonii czerwoną kartką. Paradoksalnie, od tego momentu zespół z Głubczyc zaczął grać lepiej.

Większa mobilizacja grających w osłabieniu gospodarzy przyniosła efekt w 81. minucie spotkania. Błąd bramkarza Orła wykorzystał Karol Reiwer, dopadając do odbitej przez Benesa piłki i kierując ją do siatki. Polonia mogła strzelić jeszcze gola, lecz Mateusz Kozłowski, będąc trzy metry od bramki Orła, usiłował trafić piłkę nogą, gdy była ona na wysokości jego głowy.

Tekst i foto: Piotr WARNER



Większa mobilizacja grających w osłabieniu gospodarzy przyniosła efekt w 81 minucie spotkania

silnie strzelił z 30 metrów, lecz Daniel Benesz obronił jego uderzenie. Również Wojciech Słowik w 34. minucie nie zdołał pokonać bramka-

foza drużyny. Zawodnicy Polonii natarli na przeciwnika od pierwszej minuty drugiej połowy. Początkowo niewiele z tego wynikało, gdyż gra to-

SIATKÓWKA: III liga mężczyzn

Zbyt krótka rozgrzewka

Po przegraniu pierwszego seta w kolejnych nasz zespół już był zdecydowanie lepszy.

Wizyta zespołu z Opola zakończyła się jego porażką, choć po pierwszym secie przyjezdni byli bardzo zadowoleni. Jak się okazało, kluczowy dla losów meczu okazał się drugi set, który na przewagi wygrała Jedyńka.

Jedyńka Baborów – Petrolux Opole 3:1 (17:25, 29:27, 25:23, 25:11)
Jedyńka: Mariusz Gomułka, Marcin Kuśnierz, Marcin Kirylak, Łukasz Sumik, Jarosław Płachno, Paweł Lewandowski, Marcin Krupa (libero) oraz Piotr Fałda, Jakub Kocój, Dawid Szinzel, Arkadiusz Gomułka, Szymon Kowalewicz.

MGOKIS Korfantów – Lotrans Kędzierzyn-Koźle 0:3 (17:25, 17:25, 17:25), Jedyńka Baborów – Petrolux Opole 3:1 (17:25, 29:27, 25:23, 25:11), Mechanik Namysłów – MMKS Kędzierzyn-Koźle 0:3

1. MMKS Kędzierzyn-Koźle	4	12	12-0
2. Lotrans Kędzierzyn-Koźle	4	9	9-4
3. Jedyńka Baborów	4	9	9-5
4. Petrolux Opole	4	3	5-10
5. Mechanik Namysłów	4	2	3-11
6. MGOKIS Korfantów	4	1	4-12

- Oni przegrali pierwszego seta, a w drugim grali tak słabo, bo nie przyłożyli się do rozgrzewki przed meczem – komentowali kibice Jedyńki wydarzenia w dwóch pierwszych setach. – Teraz będzie już lepiej, bo są w gazie.

Rzeczywiście, o pierwszej partii gracie z Baborowa chcieliby jak najszybciej zapomnieć. Zresztą na początku drugiej partii błędy z pierwszego seta również były powielane. Słaba zagrywka oraz mało dokładne ataki były przyczyną utraty kolejnych punktów. Ale w połowie drugiej partii w naszym zespole nastąpiła niesamowita mobilizacja. Opolanie grali ciągle na podobnym poziomie, lecz nasz zespół przede wszystkim zaczął lepiej odbierać zagrywkę. Poza tym mniej pomyłek w ataku i już przeciwnikowi było trudniej zdobywać punkty.

W trzecim secie, mimo iż goście wy-



Gra libero była w tym spotkaniu ważnym ogniwem, które przyczyniło się do wygrania meczu

walczyli 23 punkty, przewaga naszej drużyny uwidoczniła się już na początku partii i trwała do końca tej odsłony. Za to czwarta to typowe „dożynki” - jak w slangu siatkarskim nazywa się wysoko wygrany ostatni set meczu.

- Zaczęliśmy niezbyt dobrze,

ale zdołaliśmy się podnieść i ostatecznie wygraliśmy za trzy punkty – powiedział nam trener Jedyńki Jerzy Tomaczek. – Właśnie to, że poprawiliśmy w trakcie meczu swoją grę, najbardziej mnie cieszy.

Tekst i foto: Piotr WARNER

TENIS STOŁOWY: Liga międzypowiatowa

Grają na zapas

Aż dwa mecze dodatkowo rozegrał w minionym tygodniu zespół z Tlustomostów i wywalczył trzy punkty.

Wyznaczony w tej kolejce mecz Tlustomostów z Racławicami nie odbył się mimo kilkakrotnego przesuwania terminów. Pierwsze z rozegranych awansem spotkanie Tlustomosty zremisowały z Głogówkiem. Za to

w meczu z Więszycami wygrały, a

Fortuna Głogówek – Fortuna Witosławice 2:8, Lew Głubczyce – Polska Cerekiew 8:0, KS Cisowa – LZS Stare Koźle 8:5, Racławia Racławice Śl. – LZS Tlustomosty nie rozegrano, Ruch Steblów – Kantory Progress Więszczyce 8:0, rozegrane awansem Fortuna Głogówek – LZS Tlustomosty 7:7, LZS Tlustomosty – Kantory Progress Więszczyce 8:4

punkty dla naszej drużyny wywal-

1. KS Cisowa	7	14	56-16
2. Fortuna Witosławice	7	14	56-19
3. LZS Stare Koźle	7	9	47-30
4. LZS Tlustomosty	8	9	46-49
5. Lew Głubczyce	7	8	43-34
6. Fortuna Głogówek	8	8	43-48
7. Ruch Steblów	7	5	37-39
8. Polska Cerekiew	7	4	33-48
9. Kantory Progress Więszczyce	8	1	25-63
10. Racławia Racławice Śl.	6	0	8-48

czyli: Wojciech Nowak (3,5), Andrzej Nowak (1,5), Wiesław Kurzeja (2) oraz Józef Kołcz (1).

Drugi z naszych przedstawicieli w tej lidze, Lew, nie miał większych problemów z Polską Cerekwią, a punkty dla drużyny z Głubczyc zdobywali: Adam Góralski (2,5), Grzegorz Strojny (2,5), Krzysztof Gawłowski (1,5), Rafał Frączkowski (1,5).

WAR

PIŁKA NOŻNA

Przegląd boisk

Przedostatni weekend na piłkarskich boiskach przebiegał pod znakiem nieoczekiwanych rezultatów drużyn z naszego powiatu.

Najwyżej klasyfikowanym naszym zespołem, Start Bogdanowice, grał wyjazdowy mecz w Oleśnie z tamtejszym OKS-em. Start wystąpił w składzie: Sławomir Śmidoda, Marek Zagrobelny, Piotr Bamburów, Maciej Atłachowicz, Mateusz Kawulok, Marcin Guźda, Piotr Jamuła, Przemysław Baranowski, Mateusz Mikler, Mirosław Wójcicki, Krystian Kopek oraz Bartłomiej Kawulok, Przemysław Turski. Przez ponad godzinę nasza drużyna dzielnie stawiała opór wyżej klasyfikowanemu przeciwnikowi, ale w 63. minucie gospodarze strzelili pierwszego gola, a kwadrans później drugiego.

W lidze okręgowej prócz derbów odbył się jeszcze mecz w Kietrze.

Niestety, Włókniarz nie zapisze go do udanych, gdyż przegrał bardzo wysoko z kandydatem do awansu, Ruchem Zdzeszowice. Tak wysokiej porażki



Mirosław Wójcicki był wyróżniającym się graczem Startu, lecz nie udało mu się tym razem wraz z kolegami wywalczyć punktów

swojego zespołu kibice w Kietrze nie umieli sobie przypomnieć.

W klasie A po trzech kolejnych po-

rażkach Orzeł Branice wygrał mecz z Raszową. Co ciekawe, Raszowa do tego spotkania nie przegrała siedmiu kolejnych meczów. Niestety, było to jedyne zwycięstwo naszego zespołu, gdyż zarówno Troja, jak i MGKS zanotowały porażki. Włodzienin na własnym boisku został pokonany przez Polonię Białą, która chce się jeszcze włączyć do walki o premiowane awansem miejsce. Drużyna z Baborowa przegrała na wyjeździe z „czerwoną latarnią” z Głogówką i jest to już druga z kolei porażka tego zespołu.

W rywalizacji juniorów Polonia zaważyła bardzo ważne spotkanie w Domaszkowicach z tamtejszym Handlowcem. Wprawdzie nasz zespół ma siedem punktów przewagi nad strefą spadkową, lecz wiadomo, że wiosną jest zdecydowanie trudniej o punkty. Zwłaszcza beniaminkom.

Tekst i foto: Piotr WARNER

PIŁKA NOŻNA: II liga juniorów

Chcieli się męczyć

Mecz, w którym nasz zespół był zdecydowanie lepszy od przeciwników, mógł się skończyć nawet porażką, gdyby nie dobra gra bramkarza Marka Szmalec.

Już pierwsza akcja przyniosła gola naszej drużynie. Strzelcem bramki był Jakub Marynowicz, który poradził sobie z dwoma obrońcami KS-u, dość niemrawo próbującymi odebrać mu piłkę. Miejscowi dość szybko otrząsnęli się po tej stracie, bo już w siódmej minucie Damian Botwina z 20 metrów strzelił pod poprzeczkę. Piłkę na róg

KS Kędzierzyn-Koźle - Orzeł Dzierżysław 3:4 (1:3)
Bramki: D. Warzecha, Botwina, Kiebzak - Marynowicz 2, Wiertelak, A. Durda
Orzeł: Marek Szmalec - Marek Millan, Paweł Lizoń, Andrzej Tołpa, Tymoteusz Wiertelak, Michał Nowakow, Szymon Panasiński, Mateusz Muzyk, Jakub Marynowicz, Artur Durda, Tomasz Kupiec oraz Jarosław Czerny, Robert Hałambiec, Łukasz Kuś, Grzegorz Łobos, Grzegorz Szmig, Mateusz Wiertelak, Kamil Wajda.

wybił Marek Szmalec. Częściej groźniej było pod bramką KS-u. W 18. minucie Jakub Marynowicz wykorzystał podanie od obrońcy miejscowego zespołu. Piłka odbiła się od klatki piersiowej

naszego zawodnika i wpadła do siatki. Trzy minuty później Artur Durda po rzucie rżymym strzelił silnie głową, lecz piłka trafiła w słupek.

Po 30 minutach gry miejscowi mieli drugą okazję do zdobycia gola. Uderzenie Damiana Warzechy było jednak zbyt lekkie. Bramkarz Orła złapał piłkę i szybko rozpoczął kontrę, którą na gola zamienił Artur Durda. Wykorzystał przy tym znów niepewną interwencję obrony KS-u. Pięć minut później wspaniałym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Damian Warzecha, zdobywając gola dla miejscowych. A tuż przed przerwą Artur Durda, będąc w sytuacji jeden na jeden z Mateuszem Hytrkiem, strzelił lekko, a w zasadzie podał do bramkarza, zamiast zostać autorem kolejnego gola. Po chwili podobną okazję miał Jakub Marynowicz, lecz i on nie zdołał zdobyć bramki, mając przed sobą tylko golkiera miejscowych.

Ledwo rozpoczęła się druga połowa meczu, a już Tymoteusz Wiertelak uzyskał kolejnego gola dla naszej drużyny. I gdy wydawało się, że wysokie zwycięstwo znów odniesie w powiecie



Gdyby nie Marek Szmalec mecz mógłby się skończyć dla Orła

w 59. minucie, przy biernej postawie naszej obrony, po rzucie rżymym zdobyli bramkę. A kwadrans później z rzutu wolnego pięknym uderzeniem Bartłomiej Kiebzak strzelił kontaktowego gola. Na szczęście nasza drużyna przełamała kryzys. Sygnał do ataków dał Szmalec, broniąc w sytuacji sam na sam z Damianem Warzechą. Gdy dwie minuty później w podobnej sytuacji nasz bramkarz obronił strzał Botwiny, stało się jasne, że miejscowi gola już nie zdobędą.

Tekst i foto: Piotr WARNER

DART: II liga opolska

Gościnni

W piątej kolejce spotkań w drugiej lidze darta bardzo gościnny okazał się zespół Tarczy Klisino, pozwalając się ogrzać na własnym terenie.

Gracze Klisina podejmowali wicelidera tabeli, Athenę. Okazali się drużyną bardzo gościnną, gdyż wygrali tylko dwa legi, co oznacza, że goście wygrali osiem i tym samym zgarnęli komplet punktów meczowych.

Zdecydowanie lepiej spisał się Dąbek Kosmed, który grał na wyjeździe. Tutaj to Słodki Sen okazał się bardzo gościnny, gdyż nasz zespół wygrał zdecydowanie ten mecz 9:1. Punkty dla naszej druży-

ny zdobyli: Mariusz Podgórski 2,5

Tarcza u Józka Klisino - Athena Kędzierzyn-Koźle 2:8, Słodki Sen Kędzierzyn-Koźle - Dąbek Kosmed Głubczyce 1:9, Grasshoppers II Zdzeszowice - U Stasi Kędzierzyn-Koźle 9:1, Max Oracze Głogówek - Formuła Opole 3:7, Ludowy Zespół Sportowy Racławice Śląskie - Team 45 Kaśka Kędzierzyn-Koźle 3:7

1. Formuła	5	15	37-13
2. Athena	5	12	33-17
3. Dąbek Kosmed	5	10	29-21
4. Max Oracze	5	7	24-26
5. LZS Racławice	5	6	23-27
6. Słodki Sen	5	6	20-30
7. Tarcza u Józka	5	5	24-26
8. Grasshoppers II	5	4	24-26
9. U Stasi	4	0	9-31

pkt., Krzysztof Barylak 2 pkt., Adam Kościelny 2 pkt., Wacław Łoziński 1,5 pkt., Mariusz Pawlak 1 pkt. Tym samym nasz zespół jest na trzecim miejscu w tabeli i w dalszym ciągu liczy się w walce o premiowane awansem miejsce.

Na zakończenie sezonu awans do pierwszej ligi zdobędą dwie najlepsze drużyny drugiej ligi. Zespoły, które zajmą trzecie oraz czwarte miejsce, grać będą mecze barażowe z dziewiątą oraz dziesiątą drużyną pierwszej ligi. Rywalizacja odbywać się będzie systemem mecz oraz rewanż.

WAR

Piłkarskie tabele

IV liga

GKS Starośćin - LKS Poborsów 0:2 (Chelchowski, Frydryk), Sparta Paczków - Victoria Chroście 2:2 (Hebel, Bednarz - Maciejewski, Weber), OKS Olesno - Start Bogdanowice 2:0 (Jasina, Gawlik), Polonia Nysa - Rajfel Krasiejów 2:4 (Śliz, Niegel - Pudelfko 2, Burzyński, Pinkawa), Motor Praszka - LZS Proślice 1:1 (Ciesla - G. Szeliga), Swornica Czarnowasy - Czarni Otmuchów 3:0 (Ścisło 3), MKS Gogolin - Śląsk Łubniani 0:0, MKS Kluczbork - Start Namysłów 3:1 (Luberda 2, Nowacki - P. Pabiniak)

1. MKS Kluczbork	16	43	50-13
2. Swornica Czarnowasy	16	41	39-6
3. Rajfel Krasiejów	16	35	40-18
4. Motor Praszka	16	31	51-26
5. GKS Starośćin	16	28	28-19
6. Victoria Chroście	16	26	38-24
7. LKS Poborsów	16	26	34-27
8. OKS Olesno	16	25	27-27
9. LZS Proślice	16	23	27-37
10. Start Bogdanowice	16	19	30-31
11. Polonia Nysa	16	16	26-39
12. Start Namysłów	16	15	16-29
13. Śląsk Łubniani	16	14	13-32
14. Sparta Paczków	16	9	21-44
15. Czarni Otmuchów	16	9	11-45
16. MKS Gogolin	16	5	10-44

Liga okręgowa grupa 2

LKS Goświnowice - Racławia Racławice Śl. 3:2 (Żacyk, Słowik, Olejnik - Zajac, Bielak), Victoria Cisek - Sudety Burgrabice 7:0 (Owsiany 2, Leżała 2, Mikołuk 2, Pietrzak), LKS Rusocin - LZS Konradowa 2:1 (Frańczyk, Dańczyszyn - Mikołajczyk), Włókniarz Kietrz - Ruch Zdzeszowice 1:13 (Martwik - Grabowiecki 2, Wiora 3, M. Kapłon 2, Żeluk 2, Polak, Żmuda, Kijanka, Bella), Naprzód Ujazd Niezdrowice - LZS Walce 2:0 (Dzedzej, Knopik), Unia Reńska Wieś - Unia Krapkowice 0:1 (Dzięcioł), Meble Pogoń Prudnik - LZS Leśnica 1:1 (Piskorz - Głazowski), Polonia Głubczyce - Orzeł Dzierżysław 1:0 (Reiwer)

1. LZS Leśnica	16	44	52-5
2. Ruch Zdzeszowice	16	36	58-10
3. Victoria Cisek	16	35	40-17
4. Unia Krapkowice	16	30	34-21
5. Polonia Głubczyce	16	29	33-19
6. Unia Reńska Wieś	16	26	20-23
7. LZS Walce	16	23	23-24
8. LKS Goświnowice	16	23	31-44
9. Naprzód Ujazd Niezdrowice	16	22	30-25
10. Racławia Racławice Śl.	16	19	27-40
11. Meble Pogoń Prudnik	16	18	24-23
12. Orzeł Dzierżysław	16	17	19-26
13. LZS Konradowa	16	12	14-37
14. LKS Rusocin	16	12	22-49
15. Włókniarz Kietrz	16	11	18-53
16. Sudety Burgrabice	16	10	13-42

Klasa A grupa 3

Fortuna Głogówek - MGKS Baborów

5:1 (Semanyszyn dla MGKS), Troja Włodzienin - Polonia Biała 1:2 (Papuga dla Troi), Orzeł Branice - LZS Raszowa 1:0 (Giec), Zryw Pawłowiczki - Piast Nowa Wieś 1:2 (Krauze - A. Kukuczka, Turłowicz), Polonia Prószków - LZS Bodzanów 4:0 (Tuła 3, Kościelny), LZS Obrowiec - Śląsk Reńska Wieś 2:0 (Szczudrawa 2), KS Kędzierzyn-Koźle - TKKF Blachowianka 3:0 (Cyril 2, Wawrzak)

1. LZS Obrowiec	14	36	49-14
2. Piast Nowa Wieś	14	32	40-9
3. Polonia Biała	14	30	36-15
4. MGKS Baborów	14	26	31-26
5. LZS Raszowa	14	24	24-22
6. Polonia Prószków	14	22	25-21
7. Orzeł Branice	14	20	24-22
8. TKKF Blachowianka	14	20	26-26
9. Zryw Pawłowiczki	14	19	27-18
10. KS Kędzierzyn-Koźle	14	14	23-31
11. Śląsk Reńska Wieś	14	12	19-40
12. Troja Włodzienin	14	9	16-36
13. Fortuna Głogówek	14	8	22-39
14. LZS Bodzanów	14	8	25-68

Opolska liga juniorów

MKS Kluczbork - Start Namysłów 3:1, BTP Brzeg - OKS Olesno 3:1, Odra Opole - Unia Krapkowice 10:0, Olimpia Lewin Brzeski - Rodło Opole 0:1, TOR Dobrzeń Wielki - Ruch Zdzeszowice 3:1, RTS Koźle Rogi - Plon Skoroszyce 3:2 (Łakomik, Świątek, Służałek - Grabowski 2), Handlowiec Domaszkowice - Polonia Głubczyce 2:1 (, Koksownik Zdzeszowice - Polonia Pogórze 2:1

1. MKS Kluczbork	15	36	42-13
2. Koksownik Zdzeszowice	15	35	42-15
3. Rodło Opole	15	33	27-9
4. Odra Opole	15	30	37-18
5. OKS Olesno	15	28	39-29
6. BTP Brzeg	15	27	23-16
7. TOR Dobrzeń Wielki	15	26	24-15
8. Handlowiec Domaszkowice	15	25	24-24
9. Start Namysłów	15	21	21-19
10. Polonia Pogórze	15	20	27-25
11. Polonia Głubczyce	15	18	25-23
12. Plon Skoroszyce	15	13	13-25
13. RTS Koźle Rogi	15	11	17-30
14. Olimpia Lewin Brzeski	15	10	17-48
15. Unia Krapkowice	15	6	5-47
16. Ruch Zdzeszowice	15	4	11-38

II liga juniorów

KS Kędzierzyn-Koźle - Orzeł Dzierżysław 3:4 (D. Warzecha, Botwina, Kiebzak - Marynowicz 2, Wiertelak, A. Durda)

1. LZS Stare Koźle	13	33	46-18
2. LZS Walce	13	29	42-17
3. Racławia Racławice Śl.	13	28	48-30
4. Troja Włodzienin	13	28	39-31
5. Sokół Boguchwałów	13	24	37-22
6. Victoria Cisek	13	22	34-24
7. Zryw Pawłowiczki	13	21	26-17
8. Orzeł Dzierżysław	13	19	22-25
9. Zawisza Stara Kuźnia	13	16	29-31
10. Włókniarz Kietrz	13	14	24-29
11. KS Kędzierzyn-Koźle	13	9	29-45
12. Meble Pogoń Prudnik	13	7	15-33
13. LZS Kotłarnia	13	5	15-56
14. Naprzód Ujazd Niezdrowice	13	4	20-48

Zebrał Piotr WARNER

Zagrają w Głubczycach

Grupa A (14.00 - 15.35)

Galmet - Młodzi Gniewni, Reaktywacja - Chłopaki Romana, Sparta Zawieszycze - Iskra Zopowy, Rożnów Bogdanka - FHU Bubiak

Grupa B (15.40 - 17.20)

Orlik Góran - Granica Równe, Tomex - Egipt Krzyżowice, Met Kol - Piekarnia Prasol, Kosmed - Megres Grobniki

PIŁKA HALOWA: Głubczyce

Urząd odpuścił

W głubczyckiej lidze, rozgrywanej po raz 17., zabraknie ubiegłorocznych zwycięzców, Urzędu. Nie zabraknie jednak dobrych zawodników z ligową przeszłością.

Od niedzieli 16 zespołów rywalizować będzie w głubczyckiej hali o puchary oraz tytuł najlepszej drużyny. Wybierani też będą najlepszy bramkarz oraz najlepszy strzelec rozgrywek. Wstępnie po losowaniu drużyny podzielono na dwie grupy, z których po cztery zespoły awansują do rozgrywek ćwierćfinałowych.

Zwycięzcy ligi

Sezon 1999/2000

1. Usługi Komunalne, 2. Brax, 3. Elektonet, 4. Usługi Dekarskie Andres

Sezon 2000/2001

1. Lonkas, 2. Gazownia, 3. Urząd, 4. Toska

Sezon 2001/2002

1. Lonkas, 2. Gazownia, 3. Urząd, 4. ABC II

Sezon 2002/2003

1. Urząd, 2. Kosmed, 3. Gazownia, 4. Toska

Sezon 2003/2004

1. Urząd, 2. Gazownia, 3. Toska, 4. Starostwo

Sezon 2004/2005

1. Urząd, 2. Orlik Góran, 3. Kosmed, 4. Agar

Sezon 2005/2006

1. Urząd, 2. Orlik Góran, 3. Kosmed, 4. Pochwała



Zwycięzca ligi 2003/2004 - Urząd

W głubczyckiej lidze halowej pięcioosobowe zespoły rozgrywają 20-minutowe mecze (2 razy po 10 minut). Od fazy ćwierćfinałowej, gdy obowiązywać będzie system pucharowy, drużyny będą musiały wyłonić zwycięzcę. Dlatego w przypadku remisu zarządzona zostanie dogrywka: dwa razy po pięć minut. A jeśli i ona nie przyniesie rozstrzygnięcia, to odbywać się będą rzuty karne.

- Do ostatniej chwili trwają jeszcze ruchy kadrowe - powiedział nam odpowiedzialny za organizację i przebieg ligi Henryk Fedorowicz. - Nie gra wprawdzie ubiegłoroczny zwycięzca rywalizacji, lecz są inne mocne zespoły, więc emocji nie zabraknie.

W składach niektórych drużyn aż

roi się od nazwisk znanych z boisk IV ligi, czy też ligi okręgowej. W zespole Galmetu większość graczy to piłkarze IV-ligowego Startu Bogdanowice, wzmocnieni dodatkowo najlepszym snajperem IV ligi oraz ubiegłorocznej ligi halowej, Wiesławem Frydrykiem. Mocnym składem dysponuje Orlik Góran, czy też Kosmed, ale również inne, skazywane często na porażkę zespoły mogą sprawić niejedną niespodziankę.

Pierwsze mecze odbędą się w najbliższą niedzielę, kolejne rozgrywane będą w soboty i niedziele aż do 17 grudnia, kiedy zakończy się runda grupowa. W styczniu rozpocznie się rywalizacja systemem pucharowym.

Piotr WARNER



Galmet w sezonie 2003/2004



Wicemistrz sezonu 2003/2004 oraz brązowy medalista sezonu 2002/2003 - Gazownia

PIŁKA HALOWA: Kietrz

Dziewiąta liga

Po raz dziewiąty ruszają mecze ligi halowej piłki nożnej w Kietrzu. Obrońca tytułu mistrzowskiego nie wystartuje w rozgrywkach, bo nie zgłosił się do nich.

W edycji spotkań ligowych sezonu 2006/2007 uczestniczy 11 zespołów, które rozegrają systemem każdy z każdym mecz oraz rewanż. Grać będą dwa razy po 10 minut w składach pięcioosobowych, czyli bramkarz oraz czterech zawodników w polu. Wszystkie mecze odbywają się w sali zespołu szkół w Kietrzu.

- Poziom rywalizacji trudno

Mecze 1. kolejki

Pakon - Pogoń, Szuflada - Old Mix, Pakon - Siłka Team, Pogoń - Kombinat Joker, Cukiernia Giannik - Old Mix, Szuflada - Miraż, Siłka Team - Biochem Nasieniak, Delfiny - Kombinat Joker, Miraż - ZUH Witek, Cukiernia Giannik - Biochem Nasieniak, Delfiny - ZUH Witek

określić przed rozpoczęciem rozgrywek - powiedział nam członek Zarządu Kietrzańskiej Ligi Piłkarskiej Zbigniew Piaskowy. - Na pewno, jak co roku, zespoły będą walczyć ambitnie i choć



Zespół Antracyt w sezonie 2005/2006



Biochem Nasieniak w sezonie 2005/2006



ZUH Witek w sezonie 2005/2006

różnie jest z umiejętnościami czysto piłkarskimi, to można się spodziewać, jak zwykle w sporcie, niespodzianek.

Pierwsza edycja kietrzańskiej ligi halowej odbyła się na przełomie 1999 i 2000 roku. I już wówczas cieszyła się sporą popularnością, o czym świadczy uczestnictwo

w niej aż dziewięciu zespołów. Występowali w niej zawodnicy II-ligowego wówczas Włókniarza Kietrz, jak i osoby grające w piłkę wyłącznie rekreacyjnie. Ale jak zawsze, prócz sportowej rywalizacji i chęci zwycięstwa, liczy się również radość z uprawiania sportu. I o tym mówią organizatorzy: ważny jest każdy uczestnik ligi, a nie tylko zwycięzca.

Rozgrywki obecnego sezonu zaczynają się w niedzielę 3 grudnia br. i odbywać się będą co tydzień przez ponad dwa miesiące.

Piotr WARNER

Czołówka sezonu 2005/2006

1. Antracyt
2. ZUH Witek
3. Biochem Nasieniak
4. Szuflada

Agencja Pracy



PERSONALLEASING

Oferuje

Pracę dla sprzątaczek, budowlańców, opiekunek, pracowników niewykwalifikowanych, spawaczy, operatorów CNC.

Praca w największych firmach w Austrii, Niemczech, Holandii, Hiszpanii, Danii.

Praca na paszport polski i niemiecki

Wymagana podstawowa znajomość języka niemieckiego lub angielskiego.

MCSJOB- pewna praca za pewne pieniądze.

Kontakt

Kędzierzyn – Koźle ul. Piastowska 1/212
Tel. 077 4 821 547, 0 694416809, 0 694477397.
email: praca@mcsjob.pl

www.mcsjob.pl

**Nowy LEON.
Moc wrażeń.**



**Nowy LEON może być Twój już od 799 zł miesięcznie*
lub od 27500 zł w kredycie 50/50** bez odsetek.**

Średnie zużycie paliwa i emisja CO₂, mierzone zgodnie z normą EU4: od 5,2 do 8,4 l/100 km i od 135 do 202 g/km. Zdjęcie jest jedynie ilustracją i nie stanowi części oferty. Szczegółowe parametry dostępne w salonach. *Okres kredytu: 84 mies., wkład własny: 10%, oprocentowanie nominalne: 8,32%, prowizja bankowa: 2,5%, RRSO z uwzględnieniem ubezpieczenia komunikacyjnego: 19,79%. **RRSO z uwzględnieniem ubezpieczenia komunikacyjnego: 20,02%.

2 lata gwarancji

5 lat SEAT Assistance 24h



SEAT
auto emoción

www.seat.pl infolinia: 0 801 666 999 (koszt połączenia wg taryfy operatora jak za połączenia lokalne)

APM-CAR

www.apmcar.seat.pl

KĘDZIERZYN-KOŹLE,
ul. Koszykowa 23,
Tel. (077) 481 04 35
apmcar@seat.pl

OPOLE
ul. Obrońców Stalingradu 56
Tel. (077) 456 60 49
apmcar1@seat.pl